

Fatwa muftiego Jerozolimy – palestyński apartheid

Bassam Tawil

Jeśli ktokolwiek chciałby jeszcze jednego dowodu na to, że żaden palestyński przywódca nigdy nie będzie w stanie uznać prawa Izraela do istnienia, dostarczył go niedawno Wielki Mufti Jerozolimy, szejk Mohammed Hussein, który wydał kolejne orzeczenie religijne czyli fatwę.

Jest to fatwa, która zasadniczo mówi muzułmanom: „Zabijemy cię, ukarzymy na wiele sposobów, jeśli przyłapiemy cię na sprzedaży ziemi lub domów Żydom”. Ta fatwa stwierdza jednoznacznie, że żaden muzułmanin nie jest uprawniony do sprzedania swojej ziemi – lub przekazania własności – „wrogom”, co odnosi się oczywiście do Żydów. Każdy, kto narusza tę opinię lub dekret religijny, spotka się z różnymi formami kary, które wahają się od bojkotu do kary śmierci.

Fatwa, opublikowana 10 lipca, nie ściągnęła żadnej uwagi międzynarodowych mediów ani tych, którzy nieustannie powtarzają nam, jak bardzo zależy im na osiągnięciu pokoju między Palestyńczykami a Izraelczykami. Organizacje praw człowieka na całym świecie zupełnie nie wydają się zaniepokojone takimi groźbami muzułmanów.

Zgodnie z tą fatwą sprzedaż ziemi „wrogom” lub zaakceptowanie rekompensaty za nią jest uważane za „zdradę Allaha, Jego posłańca i islamu”. Stwierdza ona, że muzułmanie są zobowiązani do bojkotowania każdego, kto łamie to orzeczenie, powstrzymania się od zawierania związku małżeńskiego z „grzesznikami” i od prowadzenia z nimi jakichkolwiek interesów. Fatwa zakazuje muzułmanom nawet uczestniczenia w pogrzebie – a także pogrzebu na muzułmańskim cmentarzu –

każdego, kto ośmielił się sprzedać ziemię lub dom Żydowi.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat wielu Palestyńczyków, podejrzanych o udział w transakcjach nieruchomościami z Żydami, porwano, torturowano i brutalnie zamordowano. Wiele z tych morderstw miało miejsce wkrótce po ustanowieniu Autonomii Palestyńskiej (AP) i podpisaniu Porozumień z Oslo w 1993 r. Według źródeł izraelskich część ofiar porwano i zamordowano na rozkaz sił bezpieczeństwa AP (które są finansowane i szkolone przez Amerykanów i Europejczyków).

Nie ma więc nic nowego w tym, że islamski przywódca religijny wydaje to, co można nazwać wyrokiem śmierci na Palestyńczyków zajmujących się sprzedażą nieruchomości. Niemniej ważne jest przypomnienie o tym wszystkim, którzy chyba zapomnieli o takich fatwach, jak również wyjaśnienie, dlaczego nie można ich zbywać jako pustej retoryki.

Po pierwsze, rozważmy, kto stoi za tą fatwą: mufti Autonomii Palestyńskiej dla Wschodniej Jerozolimy. Ta postać jest oficjalnym reprezentantem AP i jej prezydenta Mahmouda Abbasa. Można więc spokojnie przyjąć, że mufti otrzymuje pensję – bezpośrednio i pośrednio – z pomocy finansowej dostarczanej Palestyńczykom przez społeczność międzynarodową, przede wszystkim USA i UE.

Po drugie, mufti jest najwyższym autorytetem religijnym dla palestyńskiego kierownictwa w Ramallah i do niego należy ostatnie słowo w większości spraw religijnych i niereligijnych. Jeśli wydaje opinię prawną lub dekret religijny, oczekuje się, że jego lud i przywódcy podporządkują się temu.

Po trzecie, palestyński mufti często wydaje fatwy po konsultacjach z islamskimi przywódcami religijnymi w krajach arabskich i islamskich. To znaczy, że jego orzeczenia reprezentują konsensus między wiodącymi postaciami islamskimi. Warto tu zauważyć, że żaden ważny islamski przywódca religijny

nie zakwestionował tej fatwy, zakazującej muzułmanom jakichkolwiek interesów z Żydami. Innymi słowy, ta sama fatwa stosuje się nie tylko do palestyńskich muzułmanów, ale do muzułmanów na całym świecie.

Po czwarte, fatwa pokazuje, że Autonomia Palestyńska nie różni się od swoich rywali w Hamasie, jeśli chodzi o uznanie prawa Izraela do istnienia. Jeśli, jak orzeka fatwa, jest zabronione dla muzułmanina zrezygnowanie lub transfer własności „jakiegokolwiek części Jerozolimy lub Palestyny wrogom”, to jest to powtórzenie oficjalnego stanowiska Hamasu.(...)

Po piąte, orzeczenie muftiego jest sprzeczne z publicznym stanowiskiem prezydenta Autonomii Palestyńskiej, Mahmouda Abbasa, który twierdzi, że popiera rozwiązanie w postaci dwóch państw i uznaje prawo Izraela do istnienia. Czy jest możliwe, że Abbas nie słyszał o fatwie swojego muftiego, zakazującej transferu własności muzułmańskiej ziemi do Żydów? Czy też udaje, że orzeczenia jego muftiego i Najwyższej Rady Fatw nie są wiążące? Jest bardziej prawdopodobne, że Abbas rozgrywa swoją zwyczajową podwójną grę, z muftim przekazującym muzułmanom jedno przesłanie, podczas gdy on, palestyński prezydent, nadal mówi coś zupełnie innego do ludzi Zachodu. Przesłanie Abbasa dla Zachodu brzmi: „Jesteśmy gotowi do kompromisu i ustępstw”.

Po szóste, ta fatwa, niezależnie od tego, czy Abbas traktuje ją poważnie, czy nie, służy jako ostrzeżenie dla wszystkich Palestyńczyków o karze, jaka ich czeka, jeśli sprzedadzą kawałek ziemi lub dom Żydowi. Nawiasem mówiąc, dla niektórych Palestyńczyków hańba bycia bojkotowanym i usuniętym poza nawias przez własnych ludzi i klan jest gorsza od kary śmierci. Było wiele wypadków na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy, kiedy ludziom odmawiano pogrzebu na muzułmańskim cmentarzu, bo byli oskarżeni o sprzedaż ziemi Żydom lub prowadzenie z nimi innych interesów.

Po siódme, Abbas i przywódcy palestyńscy mogą zawsze użyć tej

fatwy do uzasadnienia odmowy jakichkolwiek ustępstw w zamian za pokój z Izraelem. Mogą powiedzieć przywódcom świata, że według islamu mają zakaz pozwolenia na niemuzułmańskie panowanie nad jakąkolwiek częścią Ziemi Świętej.

Po ósme, fatwa została wydana w sytuacji, kiedy są doniesienia sugerujące, że administracja USA wkrótce opublikuje nowy plan pokoju na Bliskim Wschodzie. Palestyńczycy boją się, że plan, który jest znany jako „umowa stulecia”, będzie wymagał od nich terytorialnych koncesji na rzecz Izraela, włącznie z uznaniem prawa Izraela do istnienia. Fatwa jest więc prewencyjnym uderzeniem Abbasa przeciwko planowi prezydenta Donalda Trumpa. Z nową fatwą Abbas może pójść do prezydenta Trumpa i innych przywódców światowych i powiedzieć im: „Naprawdę chciałbym zawrzeć pokój z Izraelem; jednak nie mogę tego zrobić z powodu tej fatwy, która zakazuje muzułmanom dokonywania transakcji nieruchomościami z Żydami. Przykro mi!”.

Palestyńska fatwa jest kolejnym wypowiedzeniem wojny (dżihadu) obecności Żydów na Bliskim Wschodzie. Jest także wypowiedzeniem wojny każdemu muzułmaninowi, który ośmiela się myśleć o pokoju z Izraelem. Ponadto, ta fatwa dowodzi, że Palestyńczycy otwarcie uprawiają apartheid, zakazując sprzedaży ziemi i domów Żydom. A dzieje się to w czasie, kiedy muzułmanie w Izraelu są przyzwyczajeni do kupowania domów od Żydów i wprowadzania się do żydowskich dzielnic i miast. Postawa muftiego reprezentuje prawdziwy apartheid w tym regionie. Można sobie tylko wyobrazić reakcję społeczności międzynarodowej, gdyby naczelny rabin Izraela wydał dekret zakazujący Żydom robienia interesów z muzułmanami. Raz jeszcze społeczność międzynarodowa zamyka oczy na apartheid stosowany przez palestyńskich przywódców i na ich terroryzowanie własnej ludności.

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło: <https://pl.gatestoneinstitute.org>

Bassam Tawil: muzułmański badacz i publicysta mieszkający na bliskim Wschodzie.